

Patryk Kumór, Pachnidło

Czuję znowu się samotny
Nawet puste ściany już nie tulą mnie
Staram się zapomnieć twoją twarz
Lecz nawet w lustrze ciągle stoisz za mną gdzieś
I kiedy znów zasypiam sam
Pościel pachnie mi tobą
Pościel pachnie mi tobą
Potargałem wspólne zdjęcia
Spaliłem listy
Nie chcę o nich już pamiętać
Pokasuję twoje maile
Nie chcę się łudzić już, że nasza miłość może przetrwać

I kiedy znów zasypiam sam
Pościel pachnie mi tobą
Pościel pachnie mi tobą

Wciąż w głowie wiele wspomnień
Nie dajesz mi zapomnieć
Powiedz czego więcej chcesz

Widzisz moje łzy
One krwawią dziś
Moje serce wciąż nie chce przestać pić
Minęło tyle chwil
I wierzyłem, że zapomniałem cię
Lecz pościel pachnie mi tobą

Zawsze mogłaś mi zaufać
Wolałaś uciec
Milczeniem ranić mnie
Próbowałaś mnie oszukać
Że między nami nic złego nie dzieje się
Przecież chciałaś wszystko mieć
I oddałem ci siebie
I oddałem ci siebie
Zawsze byłaś niebezpieczna
Namacalnie nierealna tak
Życie z tobą to gonitwa
Szukanie szczęścia w labiryncie kłamstw
Teraz masz już czego chcesz
Ja oddałem ci siebie
Ej, ja oddałem ci siebie

Widzisz moje łzy
One krwawią dziś
Moje serce wciąż nie chce przestać pić
Minęło tyle chwil
I wierzyłem, że zapomniałem cię
Lecz pościel pachnie mi tobą

Zawsze byłaś niebezpieczna
Tak nierealna
A te puste ściany nie dają mi schronienia
W lustrze stoisz za mną
Zawsze mogłaś mi zaufać
Jednak wolałaś uciec

Widzisz moje łzy
One krwawią dziś
Moje serce wciąż nie chce przestać pić
Minęło tyle chwil
I wierzyłem, że zapomniałem cię
Lecz pościel pachnie mi tobą

Pościel pachnie mi tobą